PAMIĘTNIK WYSTAWY PRZEMYSŁOWEJ

w POZNANIU z roku = 1908 =

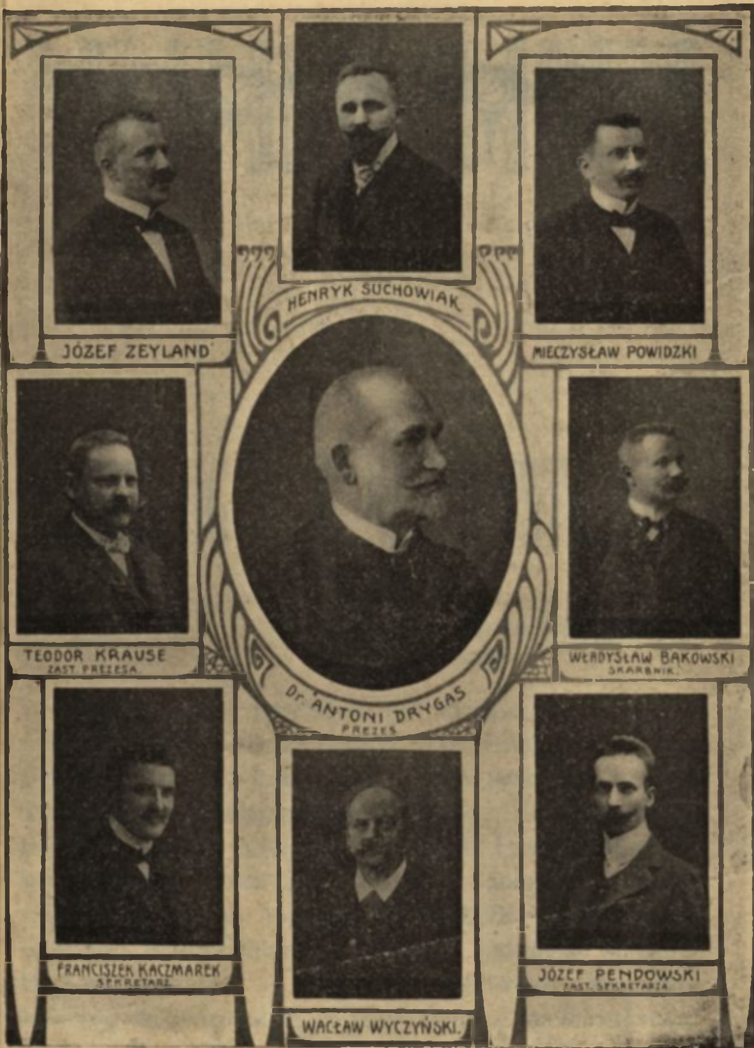


Wydany staraniem Artura Gustowskiego wydawcy „KUPCA”

PAMIĘTNIK
WYSTAWY PRZEMYSŁOWEJ
W POZNANIU
1908

WYDANIE PIERWSZE

POZNAŃ
NAKŁADEM ARTURA GUSTOWSKIEGO
WYDAWCY „KUPCA"
Z DRUKARNI TEODORA BOBOWSKIEGO
1908



Komitet ściślejszy wystawy Przemysłowej w Poznaniu 1908.

RZUT OGÓLNY NA WYSTAWĘ.

Wystawy są węzłem ścieśniającym wspólność interesów.

Nie ten kraj powinien być uważany za potężny i bogaty, który posiada silne warownie, moc armat i niebotyczne stosy złota, lecz ten jeno, gdzie niwa umysłowa i społeczno-ekonomiczna, ani na chwilę niepozostawiona odłogiem, wytrwale i mozolnie uprawianą bywa przez pracowników zdolnych i skrzętnych. Tylko na tej drodze dochodzi dane społeczeństwo do dobrobytu, - będącego jedynem podścieliskiem oświaty, — tego prawdziwego szczęścia każdego społeczeństwa, a tem bardziej społeczeństwa, pozbawionego bytu politycznego.

Niewolno nam atoli uważać Mamona za jedyne, czci godne bożyszcze; nie przystoi nam stać się

trzodą, która złotem żyje; nie powinny wszystkie nasze sprawy być wyłącznie skierowane ku jednemu celowi: — ku zdobyciu za jakąbądź cenę złota, tej różczki czarodziejskiej, tej potęgi magicznej, tego słońca życiodajnego naszej epoki.

Czyniąc przegląd okazów naszej pracy i wytwórczości rodzimej, przekonaliśmy się, że nasi przemysłowcy w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu nie założyli rąk, lecz krok po kroku, wśród trudnych warunków bytu i pracy, postępowali naprzód, wprawdzie z wolna, lecz za to z wytrwałością godną wysokiego uznania.

Przemysłowcy nasi, kierując się trzeźwym zmysłem organizacyjnym, zużytkowali w celach szlachetnych owoce wiedzy, techniki i sztuki, i złożyli publicznie trofea swoich usilnych dążeń i trwałych usiłowań.

Pojęli oni dobrze, że nieprędzej możemy stanąć do konkurencyi z obcymi, dopóki nie wytworzymy naszego własnego przemysłu polskiego. To też z zadowoleniem spoglądamy dzisiaj na okazy pracy i twórczości polskiej i mamy nadzieję, że z biegiem czasu miejsce obcych zastąpią produkty własne.

Czynnik i zjawisko, razem wzięte, stanowią dwa momenty postępu, będącego godłem życia. Czynnikiem tym — to członkowie komitetu wystawowego, zjawiskiem — wystawa sama.

Ponieważ według planu ukartowanego wzięli udział w wystawie tylko przemysłowcy Poznania i okręgu poznańsko-południowego, przeto już z góry przewidzieć było można, iż będzie to wystawa skromna, lecz składająca się li z okazów, godnych wystawienia na widok publiczny.

I w istocie wystawione zostały, z małym tylko wyjątkiem, przedmioty przedniej jakości, świadczące o rzutkim i wykształconym umyśle eksponentów.

Prawie każda dziedzina przemysłu jest tu reprezentowana godnie i zaszczytnie.

Już na wstępie do ogrodu zmusza widza do zatrzymania się oryginalnego pomysłu wodotrysk udekorowany artystycznie kwiatami.

Wśród rzeźb, odbijających się białością od tła zieleni drzew, wchodzi się do sali głównej, a stamtąd do dwóch kolumnad i pawilonu prac kobiecych. Nawet pod gołem niebem wystawiano przedmioty które w wysokim stopniu przykuwają uwagę widza

Liczba wystawców dochodzi blizko półtory setk — i to wystawców, którzy chlubę i zaszczyt przynoszą naszemu przemysłowi.

Tu też wyłoniły się po raz pierwszy z ukrycia, — niby skromne, lecz o miłym, subtelnym zapachu pierwiosnki i fiołki z pośród trawy, — nazwiska nieznanych dotąd przemysłowców, którzy dla braku środków materyalnych, a tem samem rozgłosu, niezbędnie koniecznego dla korzystnego rozwoju danej twórczości, — nie byli dotąd tak popierani, jak na to zasługują przedmioty wystawowe, odrobione przez nich gustownie i zarazem trwale.

POZNAŃ

Pod względem ekonomicznym, politycznym i umysłowym stanowi Poznań punkt środkowy obwodu rejencyjnego tego samego nazwiska. Pierwsze osady, tworzące zawiązek dzisiejszego miasta, rozwój swój zawdzięczały tej okoliczności, iż dogodne przejście przez Wartę ułatwiało drogę handlowi, kroczącemu z zachodu na wschód. I dziś ześrodkowywa się w Poznaniu handel całego księstwa, którego mieszkańcy trudnią się przeważnie uprawą gleby i hodowlą bydła.

Ongi rezydencya książąt polskich (840 – 999) i królów (999 – 1296), stał się też Poznań, i to już od r. 968, siedzibą biskupa katolickiego, a tem samem głównem siedliskiem nowej wiary chrześciańskiej.

Podczas swej tysiącoletniej egzystencyi, przechodziło miasto nasze rozmaite koleje: to znajdowało się w stanie kwitnącym, to znów chyliło się ku upadkowi. Wszelako przetrwało szczęśliwie wszystkie ciosy pod postacią najazdów nieprzyjacielskich i dziś jest miastem kwitnącem, liczącem blisko 150 tysięcy mieszkańców.

Na każdym kroku napotyka tu ciekawy turysta osobliwości, zdolne przykuć jego uwagę.

Z zabytków starożytnych zasługują przedewszystkiem na baczne zwiedzenie następujące:



Ratusz, zbudowany w stylu odrodzenia przez architekta Giovanne Battista di Quadro w r. 1552, przedewszystkiem wart obejrzenia, gdyż w nim na każdym kroku napotykamy ślady naszej ongi niezależności, pod postacią alfresków, malowideł i sztukateryi z dziejów Polski i jej monarchów.

Przed ratuszem znajduje się **pręgierz,** zbudowany w r. 1543, oraz **studnia** z r. 1767, zdobna w statuę, przedstawiającą porwanie Prozerpiny. Natomiast w południowej stronie Starego Rynku mieści się **statua św. Jana Nepomucena,** wystawiona w 1724 r.

Do gmachów starożytnych zaliczyć również należy **zamek książęcy**, zbudowany w wieku XIII przez księcia wielkopolskiego Przemysława. Dziś mieści się w nim archiwum państwowe.

Z kościołów poznańskich jest przedewszystkiem wartą zwiedzenia **katedra**, założona przez Mieczysława I. Świątynię niszczyły kilkakrotnie pożary; obecny jej wygląd, pozbawiony cech starożytności, pochodzi z r. 1772. Ołtarze, ambona i organy nie mają w sobie nic ciekawego pod względem archi-



tektonicznym, ale za to zdobną jest ona w liczne piękne grobowce i kaplice. Z tych najbardziej godną zwiedzenia jest **kaplica królewska**, zbudowana w latach 1836—1840 kosztem szlachty polskiej i ozdobiona dwoma posągami Mieczysława I i Bolesława Chrobrego podług modelów Raucha, oraz malowidłami Suchodolskiego i Brodowskiego.

Przed katedrą wznosi się **pomnik Jana Kochanowskiego**, postawiony w r. 1884.



Z nowszych budynków wyróżnić nam przedewszystkiem należy następujące:

Pałac Działyńskich, dawniejsza siedziba Gutowskich, a obecnie hr. Zamoyskiego z Zakopanego, odznacza się piękną fasadą w stylu barokowym, pokrytą pięknemi płaskorzeźbami. Naprzeciw pałacu mieści się **odwach wojskowy** o interesującym frontonie doryckim, wystawiony kosztem Kazimierza Raczyńskiego.

Biblioteka Raczyńskich, gmach wspaniały, ozdobiony 21 żelaznemi kolumnami koryncklemi i zbudowany w r. 1829 kosztem hr. Edwarda Raczyńskiego. Bibliotekę tę, mieszczącą w sobie około 50 tysięcy tomów dzieł i rękopisów, wspaniałomyślny fundator podarował miastu.





Bazar, obszerny gmach, założony w r. 1840 przez ś. p. Karola Marcinkowskiego, celem podźwignięcia handlu i przemysłu polskiego. Znajduje się w nim kilkanaście magazynów, hotel, oraz dwie sale, służące do odbywania wieców i zebrań.



Dom Przemysłowy, zbudowany w r. 1903 z poręki Tow. Przemysłowego, stanowi punkt zborny życia towarzyskiego w Poznaniu.

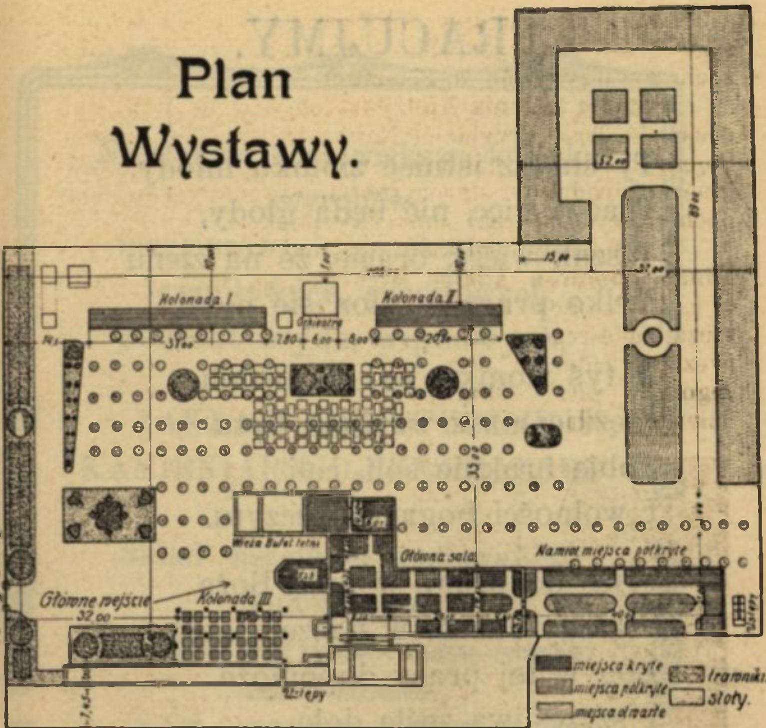
Muzeum imienia Mielżyńskich przy ul. Wiktoryi, własność Tow. Przyjaciół Nauk, mieszczące w sobie bogatę bibliotekę, gabinet sztychów, zbiór monet, gabinet przyrodniczy i starożytności, oraz galeryę obrazów, pochodzących z ręki mistrzów wieku XV i XVI.

Z pomników polskich nie należy w końcu pominąć **pomnika Adama Mickiewicza**, postawionego w r. 1859 obok kościoła św. Marcina. U stóp wieszcza umieszczono dwie artystyczne postacie alegoryczne: jedna z nich przedstawia młodzieńca, tulącego do piersi skarby ojczyste, druga natomiast dziewicę, składającą w dani kwiaty z niw ojczystych.



Krom powyższego, należy też zwrócić uwagę i na drugi pomnik polski. Jest nim niedawno postawiony przy Alei Wilhelmowskiej, wprost ulicy Podgórnej, pomnik Hygei, której postać jest wiernem podobieństwem nadobnej małżonki fundatora pomnika, hr. Edwarda Raczyńskiego.

Plan Wystawy.



Plan wystawy umieszczamy li w tym celu iżby tym, co zwiedzili wystawę, służyć mógł za miłe wspomnienie; natomiast zaś ciekawość tych, co nie mieli sposobności jej zwiedzenia, zaspokoimy w drugiem wydaniu „Pamiętnika", w którem umieścimy kilka nader ciekawych widoków z wystawy.

PRACUJMY.

Ty chcesz istnieć ziomku młody,
Pracuj więc, nie będą głody,
Wszak wiesz, bracie, że na ziemi
Tylko praca w plon się pleni.

A tyś ziomku jest w niedoli,
Ciężkie masz warunki bytu
Tobie braknie soli, roli
I wolności bogactw szczytu.

Więc do pracy w imię Boże,
Stańmy razem w naszem kole,
Bóg w tej pracy dopomoże
I szczęśliwąześle dolę.

Bez pracy niema kołaczy.

Cudze chwalicie — swego nie znacie,
Sami nie wiecie — co posiadacie.

W. Pol.

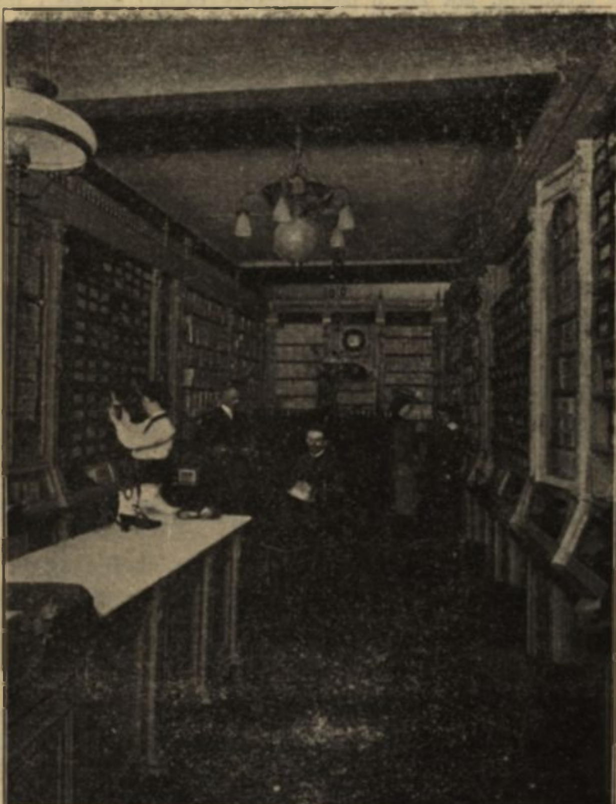


M. Zabłocki,

pracownia obuwia, założona przez obecnego właściciela firmy w roku 1878. Rozmiary pracowni były początkowo bardzo szczupłe, zajmowały razem może 15 kwadratowych metrów, a sam założyciel był jedynym jej pracownikiem.

Rychło jednak okazała się potrzeba rozszerzenia pracowni i przyjęcia pomocników. Jeden z nich pozostał w firmie do dziś dnia, pracuje już zatem od lat 29.

Dziś mieści się skład w domu własnym przy ulicy Berlińskiej 16. (Patrz rycinę 1). Na parterze w domu frontowym znajduje się okazały wytwornie urządzony skład gotowego obuwia w niezwykle urozmaiconym wyborze. Na półkach sterczą za szkłem buciki czarne, od praktycznych, skromnych począwszy, aż do najwytworniejszych balowych, buciki kolorowe w najrozmaitszych odcieniach, a wszystko to uderza dobrą robotą i eleganckim wyglądem. Po za składem mieszczą się kantory i ekspedycja, a w domu ogrodowym obszerne, widne



pracownie zajmują parter i I piętro. Pracownia wyposażona w pomocnicze maszyny najnowszych systemów mające na celu bądź to ułatwienie uciążliwszej pracy, bądź oszczędniejszy wykrój materjału. Przez lat trzydzieści wzrastała firma mając z początku jednego pracownika, a dziś zatrudnia zakład przeszło 40 osób obojga płci. Cały ten prosty i pewny rozwój, nie oparty na żadnych spekulatywnych interesach, a tylko na wytrwałej i rzetelnej pracy, jest dowodem i przykładem, czego w naszem społeczeństwie dokonać można, o ile nie zbraknie silnej woli i energii, mierzonej nie miarą jej zapalnego wybuchu, jak się u nas niestety często dzieje i niegwałtownością, ale jego wytrwałą ciągłością.

Wszystko do celu.

Wszystko do celu dąży na świecie,
Drogą przed wieki wskazaną,
Wiosna po zimie, jesień po lecie,
Stałą powraca przemianą!
Zamiarem życia jest praca,
Praca nas tylko zdobi, zbogaca.

Patrz oto pszczoła z łąki dalekiej,
Spieszy do swojej rodziny,
Małe z kwiateczków soki drobiny,
Niesie do wspólnej pasieki.
Zamiarem życia jest praca,
Praca nas tylko zdobi zbogaca.

„SWÓJ DO SWEGO!“

Jedynie geniusz, czas i pracowitość wytrwała, zabiegliwa i poparta odpowiedniemi środkami materyalnemi, jest w możności wydrzeć wiedzy i technice to wszystko, co następnie można zużytkować i zastosować do wygód życia praktycznego.

Przy wytwarzaniu przedmiotów i artykułów użytku codziennego, wytwórcy powinni mieć na względzie przedewszystkiem szerokie masy ogółu, a nie jeno nieliczne jednostki, opływające w dostatek. Zatem przedmioty produkowane powinny nadewszystko odznaczać się rzetelnem wykończeniem, praktycznością, trwałością i — co najważniejsza — cenami nizkiemi.

Co bowiem za wartość mieć może dla człowieka niezamożnego przedmiot, za który wytwórca setki marek wyznaczył?

Przemysłowcy nasi, o ile się przekonaliśmy na wystawie tegorocznej, przyszedłszy do przekonania, iż społeczeństwo nasze nie liczy bynajmniej w swem łonie jednostek bogatych, wytwarzają obecnie przedmioty i artykuły, które obok cen umiarkowanych, odznaczają się jakością wyborową i gustownym wyglądem.

Skoro więc wytwórcy naprawili w zupełności dawniejszy swój błąd, wypada też, ażeby i w umyśle i sercu odbiorców roztliła się wreszcie iskra łączności, solidarności. Wielka cnota poczucia godności narodowej powinna przejść jako część składowa w krew i kości nasze.

Pożałowania godnem jest obecne nasze położenie ekonomiczne; mimo to niektórzy, nie czując wcale jego grozy, z całą świadomością, graniczącą z hańbą, wpychają grosz krwawo zapracowany do kieszeni obcych nam ludzi.

Azali w istocie potrzebujemy zaspokajać u obcych potrzeby swoje? Przecież obecnie wszystkie gałęzie przemysłu, jak perfumeryjny, kosmetyczny, destylacyjny, papierowy, tytuniowy, cukierniczy i wszelkich przetworów chemicznych rozwinął się u nas w ostatnim czasie nadzwyczaj bogato i śmiało iść może w zawody z przemysłem obcym.

Czyż wiecznie pozostaniemy papugą obcych narodów? Azaż wiecznie ganić będziemy co swojskie, a chwalić cudze? Zali wiecznie będziemy względni i pobłażliwi dla obcych, a surowi i wymagający wobec braci swoich?

Przecież już raz wyleczmy się z tej wady narodowej, która ongi była powodem upadku ojczyzny, a dziś przyczynić się może do upadku przemysłu rodzimego.

Hasło: »Swój do swego!« — powinno bezwarunkowo stać się dewizą naszej godności i poczucia narodowego...

SPIS WYSTAWCÓW.

C. ADAMSKI. Znana poznańska a jedna z najstarszych firm polskich, wystawiła swoje okazy a mianowicie przedłożyła nam wielką seryę różnych czapek wykonanych w własnej fabryce.

Wpadają nam przedewszystkiem w oczy dawne maciejówki, które znalazły swoją nazwę od inicyatora tejże, wybitnego męża Wielkopolski śp. Macieja hr. Mielżyńskiego, który w połowie zeszłego wieku polecił wykonanie tej czapki śp. Cyrylowi Adamskiemu, założycielowi firmy powyższej. Przez długie dziesiątki lat maciejówki używane były w rodzinie hr. Mielżyńskich. Maciejówki jednakże dopiero wtenczas znalazły szersze zastósowanie, gdy firma C. Adamski zaczęła je fabrycznie na wielkie rozmiary wyrabiać.

Fabrykując je od przeszło 50 lat szeroki znalazła rozgłos nietylko pod zaborem pruskim, lecz prawie na całym świecie, gdyż czapki te rozchodzą się licznie w Stanach Zjednoczonych, Brazylii itd.

W ogromnej liczbie rozchodzą się na wychodźtwie – stały się urzędowym strojem Sokolem. Żałować wypada, że wielu kupców nawet bardzo poważnych sprowadza maciejówki z obcych źródeł, z pominięciem fabryki polskiej, mimo, że nabyć je mogą po tych samych cenach, ale w znacznie lepszem wykonaniu u C. Adamskiego.

Z sukna granatowego jak maciejówki podziwialiśmy piękne okazy rogatywek, które w ostatnim czasie bardzo się rozpowszechniły i które są bardzo gustownym pokryciem głowy. W kolorze szaro-zielonym zastosowane są dla leśników i przez wiele zarządów leśnych przyjęte są jako strój urzędowy dla borowych, leśników itd. Na miluśką rogatkę białą z białym barankiem niemniej karmazynową, oraz granatową z czarnym lub siwym barankiem spoglądają pożądliwie matki, aby niemi ustroić głowy swoich malców, konfederatki męzkie z czarnym lub siwym barankiem, dopraszają się, aby je zabrać z sobą. Czapka z siwego baranka z dnem karmazynowem a po boku opatrzona różnokolorowemi wstęgami jest to tak zwana „kujawka". Szkoda tylko, że czapkę tę teraz tak rzadko się spotyka. Dawniej całe Kujawy je nosiły, a za niemi i sąsiednie powiaty. Może wystawa p. Adamskiego spowoduje, że znowu wrócimy do tego tak pięknego stroju.

Wspaniałe tak pod względem kroju, wykonania jak i materyału są czapki barankowe perskie karakułowe.

Dla Szan. Duchowieństwa wyrabia firma ta biretyi piuski, których pięknie i w eleganckiej formie wykonane okazy znajdują się na wystawie.

Wielki szereg czapek dla służby robi bardzo dobre wrażenie. Widzimy różne fasony, różne specyalności wielkopolskich właścicieli ziemskich.

Znaleźć też tu może każdy dla swej służby odpowiednią czapkę i to od najwykwintniejszej począwszy a skończywszy na najskromniejszej.

Wszelkie okazy są jak najlepiej wykonane i świadczą chlubnie o znakomitej pod każdym względem fabryce czapek C. Adamskiego.

Nadmienić sobie pozwolimy, że już na wystawie przemysłowej prowincyonalnej w roku 1905 wyroby firmy tej znalazły wielkie uznanie i zostały nagrodzone złotym medalem.

Firma ta istnieje od roku 1854 i jest obecnie własnością pp. Kaźmierza i Włodzimierza Adamskiego.

Więcej takich solidarnych, idących z postępem czasu przedsiębiorstw, a wyjść to może na dobro całego naszego społeczeństwa.

Po dalsze szczegóły odsyłamy czytelników do ogłoszenia pomieszczonego w Pamiętniku.

FIRMA „ATLAS“ (właściciel Władysław Kostrzewski), założona w r. 1897. Skład papieru i materyałów, piśmiennych. Drukarnia, pędzona siłą elektryczną, przy ulicy Butelskiej Fabryka pocztówek i powinszowań. Bardzo się podoba zwiedzającym wystawę pocztówka z Matką Boską. Ładne są też powinszowania z orzełkami na rozmaitych kartkach kolorowych; dalej druki trójbarwne, przedstawiające n. p. Bamberkę w stroju świątecznym; pocztówki autotypijne i dwutonowe, wykonane podług własnych fotografii. Oprócz tego wystawia firma dużą kolekcyę kolorowych akwareli na dalsze pocztówki; druki kupieckie kolorowe, znane z gustownego wykonania.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

Z. ANTONIEWICZ, malarz dekoracyjny i portretowy, na Chwaliszewie, wystawił portret i obrazy.

JÓZEF BĄK, podmistrz ceglarski w parowej cegielni budzyńskiej pod Mosiną, wystawił cegły w rozmiatych gatunkach, sklepieniowe, profilowe, gzymsowe i do okien, także do okien kościelnych, do studni, sączki, dachówki.

B. BĄKOWSKI, ulica Wielka Berlińska 65. Wystawił stół z przyrządem sprężynowym, umieszczonym u jednej nogi a uniemożliwiającym kołysanie się stołu, choćby na podłodze nierównej. Ten przyrząd jest opatentowany pod nazwą „Stabil“.

JAN BUŁAKOWSKI, mistrz stolarski w Swarzędzu, wystawił starannie wykonaną bramę domu.

JAN BIERNACKI, mistrz malarski, ulica Wrocławska 9. Wystawił bardzo gustowne godła kupieckie z napisami wpalanemi, z literami przysadzanemi na szkło, podsadzanemi za szkło i inne.

ROMAN BOCIAŃSKI, mistrz szewski, ulica św. Marcina 16/17. Wystawił starannie wykonane obuwie praktyczne do codziennego użycia, oraz spacerowe i luksusowe.

ZYGMUNT BUSZEWICZ, jedyna polska fabryka żaluzyi w Poznaniu, Piekary 12 b. Wystawił żaluzye.

STEFAN BALLENSTAEDT, wyroby kamieniarskie, ulica Nowa Ogrodowa 44. Wystawił model grobowca familijnego, rysunki i fotografie wykonanych ołtarzy, pomników, portali itp.

BUCHHOLZ i Spółka, fabryka likierów, ulica Półwiejska 4. Firma wystawiła likiery swojego wyrobu.

Specyalnością fabryki p. Buchholza i Sp. są znakomite nalewki poznańskie. Na wyszczególnienie zasługuje staropolski likier pod nazwą „Zerwikaptur", który co do smaku dorównuje najlepszym fabrykatom zagranicznym. W krótkim czasie swego istnienia fabryka ta pozyskała sobie liczne grono odbiorców.

H. CEGIELSKI. Setki kwadratowych metrów zajmuje na naszej wystawie przemysłowej fabryka machin Tow. Akc. H Cegielski. Niezmierna ilość wystawionych machin świadczy już na pierwszy rzut oka o wielkości fabryki jako też o potędze tego działu naszego krajowego przemysłu. Z przyjemnością i z dumą spoczywa nasze oko na tych dwóch olbrzymich lokomobilach, z których pierwsza wyrobu własnego z wyciągalną kotliną wszystkim w Księstwie i za granicą znany typ przypomina, lecz przypatrzywszy się bliżej widzimy wiele ulepszeń. Widać fabryka idzie z postępem i potrafiła dorównać fabrykatom Anglii, o czem łatwo się przekonać można, porównując tę machinę z obok stojącą słynnego angielskiego wyrobu Davey Paxmanu. Pierwsza machina zapędza z jednej strony olbrzymią sieczkarnią, zaopatrzoną we wszystkie nowości jako magnes, wentylator itd., z drugiej stony kolosalnych rozmiarów śrótownik „Albion". Lokomobila Davee Paxmann przenosi swą olbrzymią siłę na młocarnią i prasę do

słomy. Młocarnia wyrobu angielskiego Davey Paxmann, podpada nadzwyczaj silną budową i praktycznem wykonaniem. Łatwy dostęp do wału kolankowego dla wytrząsaczy, łożyska patentowe, smarowniki także zaznaczenia godne.

Dalej widzimy motor, zapędzany gazem ssącem i podziwiamy z jaką łatwością ta małych rozmiarów machina wielką piłę pędzi. Wszędzie łoskot i turkot, jednakowoż zaznaczyć musimy, że wszystkie trzy machiny pędzące nadzwyczaj spokojnie pracują, to tylko piła ze straszną szybkością obracana i śrótownika tarcze się trące temu winne. Po za temi machinami stoi godny zastęp mniejszych narzędzi rolniczyck. Czego tu niema? Wiązałki, kosiarki sąsiadują z siewnikami wyrobu czeskiego, torfiarki z grabiami konnemi, po za temi moc wielka pługów słynnych „Recordów", i słynnych Sępów. Z przyjemnością konstatujemy, że po magle w świat jechać już nie potrzebujemy, fabryka H. Cegielski piękną magiel własnego wyrobu wystawiła. Objąwszy jeszcze raz całość wspaniałej tej wystawy machin i życzymy fabryce wszelkiego powodzenia, o czem co prawda nie wątpimy, gdyż fabryka nam pokazała, że idzie z postępem i żadnej konkurencyi obawiać się nie potrzebuje.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

KAZIMIERZ CHMIELEWSKI, poznańska chemiczno-techniczna fabryka, istniejąca od r. 1899, z maszynami nowoczesnej konstrukcyi, pędzonemi siłą elektryczną. Wystawa tej firmy bardzo pięknie się przedstawia. Towary są wystawione w artystycznie ułożonej piramidzie. Skrzynki i opakowania wyrabiane są we własnych firmy warsztatach. Firma wydaje na wystawie 20,000 kartek na 60,000 próbek. Każdemu gościowi wręcza kartkę, za której oddaniem w którymkolwiek składzie drogeryjnym albo kolonialnym w Poznaniu lub na prowincyi otrzymać ma każdy bezpłatnie próbę mączki z połyskiem „Kacecha" do prasowania, próbę proszku

1900 do prania i małe pudełko pasty z koniczynką do czyszczenia obuwia.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

J. CHEŁMIKOWSKI, handel żelaza i narzędzi, ul. Półwiejska 35, założony w r. 1894. Wystawił narzędzia dla stolarzy, cieśli, kołodziejów, tkaczy, murarzy, garncarzy i sztukatorów.

Trzeba przyznać p. Chełmikowskiemu, że idąc z postępem czasu, wszystkie nowo się ukazujące ulepszone narzędzia rzemieślnicze sprowadza, ocenia je i dopiero wtedy do handlu wprowadza, jest on bowiem specyalistą na tem polu. Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

G T. CICHOCKI, mistrz siodlarski, ulica Wiktoryi 17. Firma istnieje już jedenasty rok. Wystawiła szory junkierskie, brązowe, ręcznej roboty; damskie i męskie siodła własnego wyrobu. Oprawny w ramie, zawieszony jest na wystawie list pochwalny z Anglii, który tem większe ma znaczenie, że siodlarstwo angieskie jest bardzo udoskonalone. Właściciel firmy już jako czeladnik wykonywał prace, które uzyskały na wystawach złote medale państwowe. Mając 22 lata jako czeladnik otrzymał w r. 1880 na wielkiej wystawie prowincyonalnej w Lignicy dyplom honorowy, nadzwyczaj rzadko przyznawany czeladnikom.

Firma EICHSTAEDT (właściciele Jan Eichstaedt i Władysław Bąkowski) założona w r. 1884 w miejsce firmy „K. Liszkowski". W zakres fabrykacyi wchodzi konfekcya dla pań, bielizna damska i męska, hafty artystyczne i aparaty kościelne Odznaczona na wystawie prowincyonalnej w Poznaniu w r. 1895 złotym medalem, najwyższą nagrodą w tym oddziale. Wystawiła serwety i torebki, wykonane przez księżnę Ogińską z Płunmian na Żmudzi, dalej koronki ręczne klockowe, koronki brukselskie prawdziwe; piękny ornat czerwony, do którego użyto aplikacyi haftów z 18 wieku; ornat biały z 16 w. haftem żenilkowym wykonany; słupy srebrem i złotem haftowane z wieku 14 (haft artystycznie uzupełniony); proporzec „Sokoła", brokaty lyońskie, wyprawę księżnej

Czartoryskiej z Sielca, ozdobną pięknemi haftami i monogramami (praca własnej szwalni), kilimy galicyjskie i wiele innych rzeczy.

Oprócz tego wystawia jako zastępca wyroby zakładu przemysłowego w Krakowie i to: roboty szydełkowe, drutowe. wiązane, pasmanteryjne, siatkowe, deskowe, gobelinowe, ściągów perskich, dalej bieliznę i roboty koronkowe.

STEFAN DOBROWOLSKI, malarz dekoracyjny, ulica Gorzka (Bittera) 24 na Wildzie, wystawił jako główną pracę własnoręczną szkice do vestibule'u i sali. Wzory pod szkłem przedstawiają wewnętrzne dekoracye do pałaców i zamożniejszych domów. Pan Dobrowolski wykonuje między innemi prace w nowym gmachu Muzeum Polskiego oraz u pierwszorzędnych firm. Za wykonane prace w nowo pobudowanym pałacu w Głuchowie pod Poznaniem uzyskał wielkie uznanie.

EDWARD DZIABASZEWSKI, ogrodnik cmentarza św. Floryana, wykonał prace ogrodnicze przy nagrobku, wystawionym przez firmę »S. Michalski i Spółka«, oraz przed figurą Matki Boskiej, przez tę samą firmę wystawionej.

FRANCISZEK DRABĘTOWICZ, mistrz krawiecki, ulica św. Marcina 50, pracuje od dwóch lat samodzielnie, wystawił surdut jednorzędny, bardzo akuratnie wykonany. Paski tego surduta we wszystkich szwach stykają się w ten sposób, że tworzą prostą linię, co jest pracą nadzwyczajną. U kołnierza wierzchnia i spodnia część jest z jednego kawałka. Oprócz tego wystawił p. Drabętowicz kamizelkę, którą można nosić po obydwóch stronach i czamarkę, która zasługuje na uznanie.

DANKOWSKI i SPÓŁKA. Skład mebli, założony w r. 1890, powstał z małych początków. Firma przez swoją pilność, staranność i rzetelność wyrobiła sobie wielkie poparcie u klienteli. Uzyskała też na wystawie w Gnieźnie złoty medal a na prowincyonalnej wystawie w Poznaniu srebrny medal. Pan Dankowski wystawił pokój męski z meblami

artystycznie wykonanemi, które się bardzo podobały i które też znalazły nabywcę. Przy pokoju męskim jest piękny buduarek panieński. Ceny mebli są bardzo umiarkowane, i firma ze wszech miar zasługuje na poparcie.

JÓZEF DZIABASZEWSKI, fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu, ulica Alejowa nr. 7. Wystawił aparaty odpędowe dla gorzelni z deflegmatorem własnego pomysłu, korki, wentyle, armatury z mosiądzu, żelaza i spiżu. Firma cieszy się licznemi dowodami uznania. Między innymi pisze p. Brownsford, generalny plenipotent dóbr czackich: „Nie wątpię, że panowie staną możecie do konkurencyi z najlepszemi niemieckiemi firmami."

FIRMA S. DEKIERT I SP. (właściciel Franciszek Kaczmarek, sekretarz wystawy). Magazyn szkła, porcelany i sprzętów kuchennych przy ulicy Zamkowej nr. 4, założony r. 1896. Firma wystawiła czysto aluminowe garnki do gotowania, bardzo praktyczne w użyciu i tanie; piękne kieliszki rznięte w najnowszych fasonach; porcelanę stołową, kuchenną oraz luksusową, ładne filiżanki kolorowe oraz garnitury czerwono białe. Na wyróżnienie zasługują garnitury do mycia fabrykatu firmy Villoroy i Boch i porcelana hotelowa fabryki Braci Rauscher. Wystawę firmy „S. Dekiert i Sp." zdobią piękne słupy z donicami majolikowemi, do których palmy dostarczyła firma ogrodnicza „J. Marciniec". W pawilonie pana Marcińca wpada w oczy zastawa stołowa w wykonaniu kobaltowem, dostarczona przez firmę „S. Dekiert i Sp.", która jest znana w Księstwie z dostawiania większych wypraw, oraz urządzeń hotelowych, restauracyjnych i ogrodowych, n. p. między innemi na Wzgórzu św. Łazarza, uskutecznia też licznie zamawiane wysyłki hurtowne.

W. DANKOWSKI, fabryka wyrobów mięsnych i kiszek, pędzona siłą elektryczną, przy ulicy Wro-

cławskiej nr. 8. Wystawił różne wyroby mięsne, konserwy w puszkach.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

DOMAGALSKI i Spółka. ulica Berlińska 14/15, parowa fabryka eterycznych olei, ecensyi, nietrujących farb. destylarnia koniaków, miodosytnia i wytłocznia soków. Wystawił likiery, napoje bezalkoholowe, limoniady i inne okazy.

IGNACY DEGÓRSKI, fabryka powozów, Małe Garbary 7a. Wystawił amerykański powozik z siedzeniem patentowanem, które można łatwo składać w rozmaity sposób: może być siedzeniem, do przodku obróconem, albo tylnem. albo można je zupełnie zamknąć, tak że pozostanie gładka powierzchnia bez siedzenia. Oprócz tego wystawił powozy otwarte, półkryte i karety. Jedna z karet ma wewnątrz i zewnątrz oświetlenie elektryczne, jest także zaopatrzona w dzwonek elektryczny i gwizdawkę, któremi można dawać sygnały stangretowi. Okazy p. I. Degórskiego cieszą się uznaniem gości wystawowych; niektóre powozy już sprzedał i otrzymał różne zamówienia.

MAKSYMILIAN DROSTE. Fabryka papierosów i krajalnia tytuni, przy ul. Bukowskiej 27, założona w r. 1891, zatrudnia przeszło stu robotników Firma odznacza się na wystawie piękną dekoracyą rozmaitych tytoni, układanych w gwiazdach i półksiężycach — pracą bardzo mozolną, artystycznie wykonaną we własnej fabryce. Wyroby firmy z najszlachetniejszych tytuni śmiało konkurować mogą z fabrykami tutejszemi i obcokrajowemi, cieszą się ogólnem uznaniem i są wszędzie znane, a zwłaszcza papierosy „Dubec“. Na pierwszej fachowej wystawie w Brukseli uzyskała firma medal z napisem: „pour excellentes cigarettes.“

DYBIZBAŃSKI dawniej Hübner, ulica Wiktoryi 10, wystawił serwis srebrny z czasów Ludwika XVI, piękną zastawę srebrną na 12 osób, wazony srebrne w nowszym stylu, kandelabry srebrne, zegar miśnińskiej roboty z me-

chanizmem francuskim — wszystko w bardzo pięknej szafce odnośnie na niej.

ANTONI DZIECIUCHOWICZ, fabryka powozów, Rybaki 4-6. Wystawił wyroby własne, na które się składają kowalstwo. kołodziejstwo, siodlarstwo i lakiernictwo. Podobał się ogólnie powóz półkryty za 1500 marek, który kupił p. Kurnatowski z Przysieki. Również jest sprzedana piękna kareta za 1400 marek. Z innych okazów wymieniamy następujące: Jesionowy w naturze wolant w gustownej formie i z doborowego materyału, dobrze wykonany. Dog-cart z opatentowanemi resorami inżyniera Marcinkowskiego z Grodziska; licencya wyrobu sprzedana panu Dzieciuchowiczowi. Jest też wystawiona kareta w stanie surowym, która unaocznia pracę surową. Ta kareta ma tafle machoniowe, przód okrągły, koła z amerykańskiego drzewa, okucie eleganckie, gustowne. Dalej widzimy wspaniały wóz reklamowy K. Ignatowicza z elektrycznem oświetleniem, który kosztował 2200 mrk., jest już rok w użyciu i wygląda jeszcze jak nowy. Wystawione wozy towarowe dla przedsiębiorstw kupieckich i przemysłowych są praktycznie wykonane. Zaciekawia też gości całkowity żelazny spód przedni do powozu własnoręcznej roboty, na warszawski sposób wykonany.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

PROFESOR dr. ANTONI DRYGAS, prezes Towarzystwa Przemysłowego i komitetu wystawowego. Firma, założona w r. 1898 i sądownie zapisana, narożnik św. Marcina i ulicy Rycerskiej 33, wystawia skrzydło, 2 pianina, 2 harmonia i instrument samogrający „Triumfola“ w modelu własnego pomysłu, wykonany w fabryce nadwornej Augusta Förstera w Lubawie saskiej a odznaczający się pełnym dźwiękiem, trwałością, stylem wytwornym i taniością. Pan prof. dr. Drygas ma własny warsztat, w którym uskutecznia wszelką przebudowę i reparacye fortepianów. Syn p. prof. Drygasa jest inżynierem w fabryce Förstera, a okazy na wystawie się znajdujące wykonane zostały pod jego osobistem kierownictwem.

BOLESŁAW DOBIELIŃSKI z Rawicza wystawił separatory basenowe i ręczne z przyrządem pompy, kartoflarki, sortowniki, do ziemniaków, siekacze i inne sprzęty. Kartoflarka wyrzuca ziemniaki w tył i zostawia je na wierzchu, nie kalecząc ich i nie zasypując ziemią. Sortownik sortuje ziemniaki na trzy gatunki i oczyszcza z piasku. Pan Dobieliński otrzymał liczne listy pochwalne, między innemi od ks. proboszcza Zakrzewskiego z Golejewa i od p. dra Osterburga, chemika przy doświadczalnej stacyi dla mleczarń we Wrześni. Ks. proboszcz Zakrzewski pisze między innemi: ,Ilość wyrabianego masła od czasu, gdy ten separator posiadam, jest podwójna". Dr. Osterburg uznał separator z przyrządem pompy za najlepszy w świecie.

ANTONI ELBANOWSKI, mistrz szewski w Środzie, wystawił rozmaite trzewiki.

LUDWIK FRANKIEWICZ, cegielnia, plac Bernardyński 1. Wystawił rozmaite cegły.

STANISŁAW FILIPOWSKI w Starołęce, fabryka chemiczna pod nazwą »Hermes«. Wystawił smarowidła, nawozy w różnych gatunkach, oraz znany na całe Księstwo znakomity błyszczyk »Hermesin. — Fabrykę p. Filipowskiego polecamy wszystkim kupcom jako bardzo korzystne źródło zakupu.

Firma S. FRENZEL I SPÓŁKA, właściciel Paweł Kryszkiewicz, fabryka czekolady i cukrów, Stary Rynek 56. Firma wystawiła różne swoje wyroby, które są gustownie ułożone, cieszą się uznaniem i znajdują chętnych nabywców.

GRZEŚKOWIAK, firma Kastor, skład kołowców, ulica Wilhelmowska 17a. Wystawił pięć rowerów, odznaczających się trwałym materyałem i doskonałą konstrukcyą. Na ramie jednego z rowerów zawieszono przez niejakiś czas 8 i pół centnara na dowód jej wytrzymałości.

JAN GRZEŚKIEWICZ, fabryka mebli wyściełanych przy ulicy Wiktoryi nr. 1. Wystawił fotele wyściełane.

LEON GENDZIERSKI, malarz, ulica Berlińska 5. Wystawił akwarelowe szkice dekoratywne, które w większej części już były wykonane i premiowane kilkakrotnie. Jest tam obok harmonijnego kolorytu dobre zrozumienie linii dekoratywnej.

J. N. GRAMZIŃSKI, pilnikarz, Piekary 15. Wystawił kilkanaście pilników starych powtórnie nacinanych tak doskonale, że trudno je odróżnić od nowych.

GAWROŃSKI wystawił Bożą mękę.

„GORGO“, poznańskie laboratoryum chemiczne, wystawia swoje wyroby, do których należą woda do ust, proszek do zębów, pasta do zębów, krem toaletowy, woda toaletowa — wszystko pod nazwą „Gorgo“ dalej woda kolońska, różne perfumy i inne preparaty kosmetyczne, oraz mydła toaletowe.

Firma J. GROSSMANN & Co. w Poznaniu, założona w roku 1894, wystawiła pasy skórzane własnego wyrobu, pasy z sierci wielbłądziej, które dla swej trwałości coraz więcej wchodzą w użycie, węże gumowe, jako też wiele gatunków opanków i preparatów technicznych do maszyn parowych. Ogólną uwagę zwróciły na siebie węże metalowe do wszelkich płynów i do pary. Do smarowania maszyn wystawione zostały przez powyższą firmę różne gatunki oliw.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

E. HYŻEWICZ, cukiernia warszawska, przy ul. Podgórnej 4, odznaczona kilkakrotnie medalami na wystawach. Głównym okazem tej firmy jest piramida, ważąca półtora centnara. Fundament piramidy z cukru gotowanego przedstawia skałę. W skale jest umieszczone źródło, w koło źródła 8 nimf, które stanowią filary piramidy. Na głowach nimf spoczywa płyta, a na niej galeryjka z ośmiu ścianami. Na ścianach są malowane na cukrze wodną farbą obrazy, przedstawiające Sokoła, Chodkiewicza pod Cecorą, herb Litwy, wóz Drzymały, dyngus, Wawel krakowski, gród Przemysława, „Witajcie“. Wa-

zony z kwiatów, wyżej gołąbki, aniołek, jeszcze wyżej galeryjka z krakowiakami zdobią piramidę. Oprócz tego są na okaz rozmaite torty fasonowe, przedstawiające lirę, poduszkę z gołąbkami, bilet wizytowy, dwie ręce rzemieślnicze, dalej wielkie jaje, w którego wnętrzu przedstawia się panorama z pięknym widokiem. Oprócz tego są drobniejsze wyroby z cukru i zastawa lodu.

W. HOŁOGA, cukiernia i kawiarnia w Środzie. Wystawił marcepany.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

BRONISŁAW JURKIEWICZ, fryzyer, Rybaki nr. 10, wystawił skuteczny środek na nagniotki, prawnie zastrzeżony pod nazwą „Unikum". Za ten środek uzyskał p. Jurkiewicz liczne podziękowania od osób, które przez jego użycie bez bólu pozbyły się nagniotków. Niektóre z tych osób cierpiały przez kilka lat, i nie pomagały im żadne maści ani tynktury, dopiero środek „Unikum" usunął odciski.

KAJETAN IGNATOWICZ, dom towarowy, Stary Rynek 67/69, narożnik ulicy Szkolnej, wystawia fotografie poszczególnych oddziałów domu towarowego, we własnem atelier sporządzone. Firma cieszy się ogólnem uznaniem. Dom towarowy, zaopatrzony w różne nowoczesne urządzenia, warto zwiedzić. Zwiedzający go często zastają bardzo licznych gości w różnych oddziałach, co świadczy o zaufaniu publiczności do firmy.

M. JEZIERSKI, ulica Południowa 4, parowa warzelnia smalcu i fabryka tłuszczy spożywczych. Wystawił tłuszcz topiony, markę „Emjot", prawnie zastrzeżoną. Ten tłuszcz bardzo smaczny, o czem każdy na wystawie mógł się przekonać, składa się z najlepszych tłuszczy spożywczych i zastępuje smalec topiony. Przemysł ten, w Niemczech już od kilkunastu lat praktykowany, doszedł dzięki znacznej konsumcyi, do której się i nasze strony w wielkiej części przyczyniły i do dziś przyczyniają, do szerokich rozmiarów a ponieważ ten fabrykat

p. Jezierskiego co do dobroci niemieckim fabrykatom nie tylko zupełnie dorównuje ale co do smaku nawet je przewyższa, przeto znalazł już wielu odbiorców. Wszyscy kupcy, którzy podobne artykuły prowadzą, powinni poprzeć to pierwsze i jedyne tego rodzaju przedsiębiorstwo polskie. Jego obrót roczny wynosi około 5 milionów. W krótkim przeciągu czasu, nowy właściciel umiał obrót firmy w trzykroć pomnożyć i podnieść do takiej cyfry. Założył przedsiębiorstwo nieżyjący już Mateusz Jezierski, który poprzednio już podobny interes przez lat 10 prowadził wspólnie z swym młodszym bratem. W 1896 r. z obcych rąk wykupiwszy fabrykę margaryny, na Wildzie przy ul. Małgorzaty 33, po dwóch latach zamienia ją na parową warzelnię smalcu, prowadząc przy tem handel bydłem oraz hurtowny handel rozmaitych wędlin, słoniny i t. d. Po śmierci założyciela, t. j. od 1904 r, przejął je nastarszy syn zmarłego, Władysław, i dotychczas na wspólny rachunek z matką prowadzi Obok warzelni smalcu, założył on także i fabrykę innych tłuszczów spożywczych, a nadto uzyskał prawne zabezpieczenie wyrobu pewnego gatunku smalcu, który jako wyborny znaczny ma popyt. Aby lepsze zapewnić sobie warunki pracy, p. Jezierski w r. z. przenosi swą fabrykę, a częściowo także i składy hurtowne. do Główny pod Poznaniem, kantory zaś, dla dogodności interesentów, na ul. Południową, tuż przy rzeźni miejskiej. Oprócz głównego kierownika firmy, niemało się także do jej rozwoju przyczynił młodszy jego brat Stefan, który przedstawiając ją na zewnątrz, umiał znacznie rozszerzyć koło odbiorców.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

MARCIN JANKOWSKI, szlifiernia marmurowa, ulica Wrocławska 15. Wystawił piękne nagrobki. Okazy p. Jankowskiego przyczyniły się bardzo do upiększenia wystawy.

JÓZEF JANKOWSKI, zakład blacharski i instalatorski, plac Bernardyński 3. Wystawił metalowy obraz Matki Boskiej i inne okazy.

TEODOR IGLER, ulica Ogrodowa 10. Wystawił model bardzo praktycznej deski do prasowania, przy której urządzone są stragany do składania. Chcąc deskę do prasowania użyć, roztwiera się stragany, a wtedy deska na nich bez innego oparcia tak dobrze spoczywa, że można ją wygodnie użyć do prasowania, zwłaszcza też do konfekcyi damskiej. Już kilka takich desek zamówiono na wystawie.

WŁADYSŁAW JANASIAK, fryzyer i perukarz, ul. Wodna 1. Wystawił okazy z włosów.

K. KOCZOROWSKI, skład tapet i linoleum, Stary Rynek 80. Wystawił tapety, które można myć za pomocą szczotki i mydła; dekoracye do tapet, przedstawiające psy, jelenie itp., które tak samo myć można, linoleum i inne okazy. (Patrz ogłoszenie.)

ALEKSANDER KWIATKOWSKI, emerytowany nauczyciel gimnazyalny w Lesznie, wystawił miodarkę własnego pomysłu.

MIKOŁAJ KLAROWICZ, chemiczna fabyka, plac Piotra 2. Wystawił swoje wyroby: „Popas“ środek do tuczenia świn, „Longina“ do pielęgnowania włosów, „Ducina“ wyborny perfum, „Belin-Crème“ środek na piegi i środki na nagniotki.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

Doktorowa KOSZUTSKA, wystawiła znaną ogólnie dentipurinę, „Salus“ środek na reumatyzm, „Peaumolle“ do pielęgnowania skóry twarzy i rąk, „Lotion“, środek na włosy.

ANTONI KAZIMIERCZYK, ulica św. Marcina 16/17, dekorator kościołów. Wystawił obraz, przedstawiający św. Wojciecha, malowany na płótnie, łudząco naśladujący witraż szklany; za taki też wielu gości go uważa. Ten obraz, który wzbudza wielkie zainteresowanie zwłaszcza duchowieństwa, można przymocować na okno z szybą zwyczajną; kosztuje tylko 120 marek, podczas gdy podobny witraż szklany kosztowałby przynajmniej 800 marek. Oprócz tego podobają się inne obrazy wystawione: Złożenie Chry-

stusa do grobu, który to obraz kupiono na wystawie, św. Michał, kwiaciarka ze wschodu.

WŁADYSŁAW KURCZEWSKI. Cukiernia z kawiarnią i winiarnią, założona w. r 1906, przy ulicy Wrocławskiej nr. 9, wyrabia wszelkie towary, wchodzące w zakres cukiernictwa. Firma wystawiła wspaniały monument z marcepanu, czekolady i karmelu, dalej kwiaty z marcepanu, herbatniki ruskie jako specyalność, piramidę cukrową, piramidę makaronikową. Właściciel cukierni pracował 15 lat w firmie A. Pfitzner i wzbudza zupełne zaufanie jako dzielny i doświadczony w swoim zawodzie.

KROTOSZYŃSKA FABRYKA WYROBÓW WOSKOWYCH. Przy wejściu do namiotu głównego znajduje się szafka z wyrobami Krotoszyńskiej fabryki świec, sp. zap. z ogr. por. Szafkę wystawiła firma B. Śniegockiego z Poznania, która to firma świece z Krotoszyńskiej fabryki stale prowadzi. Podziwiać można przepięknie dekorowane świece i stoczki, bo fabryka nic więcej obecnie nie wyrabia, jak światło kościelne. Świece wystawione są zbyt kosztowne, żeby je spalić, chodzi jedynie o pokazanie, jak pięknie świece udekorować można.

Przed laty sześciu przejęło kilkudziesięciu ludzi dobrej woli upadającą fabrykę świec po ś. p. Opielińskim i zawiązało spółkę z ogr. poręką.

Spółka stara się, ile sił, aby podołać swemu zadaniu. Obecnie daje ona już kilku rodzinom utrzymanie a przy zrozumieniu obecnych stosunków i życzliwości naszego Przewieleb. Duchowieństwa i kupiectwa spółka powiększyć się powinna.

Spółka należy do związku spółek zarobkowych i jest pod nadzorem Patronatu. Prezesem zaś Rady Nadzorczej jest ks. Prob. Bronisz z Rozdrażewa. Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

STEFAN KOSZEWSKI, mistrz stolarski, ul. Strzelecka 31. Wystawił dwie lodownie domowe; dwie za-

stawki do parowych ogrzewaczy, bardzo poprawnie wykonane, i inne sprzęty.

LUDWIK KAPELA, drukarnia i fabryka stępli, ulica Gołębia 6. Wystawił rozmaite druki i stęple z przyborami.

BRONISŁAW KLEIŃWECHTER, piecownik, ul. Graniczna 2 (na św. Łazarzu). Wystawił artystycznie wykonany grób z małych zielonych kafli, nad którym się wznosi krzyż z białych kafli, oprócz tego kilka pięknych kafli różnokolorowych.

L. KOSTRZEWSKI, właściciel firmy „Hermes", składu materyałów piśmiennych przy placu Piotra 4, wystawił karty z widokami, obrazki oprawne i nieoprawne, medaliony i różne artykuły, wchodzące w zakres towarów galanteryjnych i piśmiennych.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

L. KIESLINGA Nast., ulica św. Marcina 34, właściciele Witold i Stanisław Hedingerowie. Firma wystawiła urządzenie łazienki, wannę, umywalkę, dalej automaty gazowe do ciepłej wody, kocioł do ciepłej wody do wmurowania w kotlinę, kocioł do centralnego ogrzewania, pomywalkę do kuchni i inne okazy. Wiele okazów firma sprzedała na wystawie.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

WACŁAW KUŁAKOWSKI, mistrz stolarski w Swarzędzu, wystawił szafkę do bielizny.

J. KOPECKI, studniarz — specyalista w wierceniu studni i zakładaniu rur wodociągowych wystawił własnej fabrykacyi pumpy z kutego żelaza i transmisye. Pan Kopecki rozpoczął swój interes przed 15 laty w skromnych rozmiarach, obecnie zaś do tego doszedł stopnia, że może co do robót wiertniczych konkurować z każdem większem przedsiębiorstwem niemieckiem. Świadczą o tem liczne piśmienne uznania, nadesłane p. Kopeckiemu zarówno od polaków jak niemców. Dotąd urządził p. Kopecki w Księstwie, Prusach, Śląsku i Królestwie Polskiem przeszło 7000 studni i to dla mączkarń, browarów,

gorzelni, mleczarń, dla wielkich gospodarstw z zapędem do pumpowania końmi i urządzeniem po oborach i stajniach z wodociągami, jako i dla najmniejszych gospodarstw ku zupełnemu zadowoleniu.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

CZESŁAW LEITGEBER, architekt, plac Wilhelmowski 17. Wystawił plany pod budowę swojego domu przy placu Wilhelmowskim.

ŁAGODA wykonał ogrodzenie ogródka pana Osińskiego.

Firma „AGOL", właściciel STEFAN LOGA, jedyna polska fabryka gilz i kartonów, pędzona siłą elektryczną, ulica Półwiejska 20. Wystawił różne gilzy, munsztuki, maszynki mosiężne do wyrabiania papierosów, kartony do papierosów, cukierków, papieru listowego, mydeł, proszków, perfumów.

ED. LITWINSKI. Przed dwoma miesiącami zaledwie została otwartą fabryka pod firmą Ed. Litwiński t. z o. p. i zdążyła jeszcze część swych wyrobów wystawić. Karmelki napełniane mają smak, widok i połysk wyrobów najsławniejszych fabryk niemieckich, jesteśmy więc przekonani, iż fabryka dostarczająca tak znakomity towar ogromnie się rozwinie. Panu Litwińskiemu należy się najwyższe uznanie za tę pilność i wzorowe prowadzenie fabryki.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

WŁADYSŁAW LISIECKI, malarz, Piekary 3, wystawił projekt na dekoracyę teatralną i krajobrazy.

Dr. ROMAN MAY, fabryka chemiczna nawozów sztucznych, założona w r. 1879 w Starołęce pod Poznaniem, zajmuje jedno z najpierwszych miejsc w przemyśle naszym. Poruszana siłą pary i elektryczności przy zastosowaniu wszelkich najnowszych maszyn i ulepszeń, w zupełności odpowiada potrzebom rolników. Kontrolowane przez stacyę doświadczalną poznańskiej Izby rolniczej, wyroby jej łatwy znajdują zbyt nie tylko w Księstwie Poznańskiem, lecz także w innych dzielnicach, również w Króle-

stwie Polskiem. Firma wystawiła rozmaite superfosfaty oraz fosfaty, saletrę i inne okazy.

A. MARKIEWICZ, fabryka pierników w Kostrzynie. Wystawił wielką taflę piernikową ze sokołem w środku i z piękną dekoracyą, oprócz tego wielki wybór pierników różnego rodzaju.

Fabryka p. Markiewicza jest jednem z największych przedsiębiorstw polskich w Księstwie i dostarcza wyroby dorównujące w zupełności sławnym fabrykatom toruńskim. O ich dobroci świadczy popyt tak ogromny, że fabryka wszelkim zamówieniom w czasie gwiazdkowym z trudnością może podołać.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

WINCENTY MARSZAŁKIEWICZ, mistrz stolarski w Swarzędzu, wystawił biurko.

FRANCISZEK MAŃCZAK i SPOŁKA fabryka mebli, Grobla 17 c. Wystawił rozmaite stoły.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

Z. MAZURKIEWICZ. Fabryka pasów pędowych, założona w r. 1878 przez śp. Zefiryna Mazurkiewicza, a dziś prowadzona przez jego syna Edwarda, pędzona motorem elektrycznym, posiada najnowsze urządzenia, na wystawach w Poznaniu, Bydgoszczy i we Lwowie uzyskała medale, między innemi państwowy medal, zajmuje się także sprzedażą wyrobów gumowych, technicznych, oraz importem oliwy do smarowania. Wystawiła między innemi pasy przeszło pół metra szerokie, przeznaczone dla cukrowni w Kruszwicy.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

MICHALSKI i SPŁ. Jednym z wystawców, którzy sobie najwięcej starania zadali by wystawę upiększyć jest firma Michalski i Spł. Właściciel p. Czesław Kusztelan. Zaznaczyć przy wstępie wypada udekorowanie głównej bramy wchodowej, dwiema pięknemi figurami alegorycznemi, przedstawiającemi: Handel i Przemysł.

Podziw wzbudza przepiękny wodotrysk umyślnie zbudowany dla ozdoby wystawy i celem zaznajomienia

Publiczności, że firma wykonuje także tego rodzaju arcydzieła.

Na prawo widzimy grobowiec monumentalny w nader oryginalnym stylu, odznaczający się trwałą budową i gustem, cechującym wszystkie wyroby tej firmy; dalej sprawia bardzo miłe wrażenie prześliczna figura Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia na wysokim słupie.

Jak z ust pewnych się dowiadujemy, są wszelkie okazy na wystawie wyrobami wykonanymi we własnej fabryce; nic nie sprowadzane z fabryk obcych.

Sciana czyli właściwa wystawa fabryki Michalski i Spł. w pawilonie wystawowym udekorowana z wielkim gustem biustami królów i herbami narodowymi oraz przedmiotami i figurami treści religijnej i z mytologii.

Szczególnie zwracamy uwagę na stolik marmurowy, wykonany artystycznie ręczną rzeźbą, podziwiać trzeba subtelną pracę i śmiałe wykonanie rzec można filigranowej roboty w marmurze, okaz ten także wykonany we własnej pracowni. Pięknym i w czystym stylu wykonany jest model na grobowiec rodziny M. Palacza z figurą Chrystusa podług Thorwaldsena i wiele innych pięknych przedmiotów. Z uznaniem podnieść nam wypada starania obecnego właściciela firmy, dla utrzymania renomy tej starej firmy, istniejącej od lat 60-ciu.

Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

JÓZEF MARCINIEC, zakład ogrodniczy w Poznaniu. Jego pawilon jest wyłożony korą brzozową i korą z dębu korkowego, sprowadzoną z Portugali. W pawilonie widzimy piękną zastawę z kwiatów na śluby i wszelkie uroczystości familijne, przeróżne rośliny egzotyczne, wspaniałe wieńce na ścianach porozwieszane. Wzdłuż wielkiej sali są klomby i trawniki, przez pana Marcińca założone.

JAN MALINSKI, mistrz szewski. Skład i warsztat założony w r. 1903 przy ulicy Królewskiej 8. Wystawił lekkie obuwie salonowe, damskie i męskie, buciki pracy

ręcznej na wzór amerykański, wiele lżejsze od obuwia roboty maszynowej. Specyalność: długie buty i kanony.

JAN MAJCHRZAK, Warsztat stolarski, plac Bernardyński nr. 2. Wystawił pokój męski, składający się z szafy do książek, biurka, etażerki, stolika z wyciąganemi podstawkami. Wszystkie meble starannie wykonane.

L. MIKLASZEWSKI, mistz krawiecki, cechmistrz poznańskiego cechu krawieckiego. Pierwsza pracownia ubiorów męskich, futer, rewerend, uniformów i liberyi, założona w r. 1900, plac Wilhelmowski 8. Pan Miklaszewski wystawił rewerendę, frak, i inne okazy, które zasługują na uznanie.

ANTONI MAŁECKI mistrz szewski w Głównie, ulica Fabryczna 19. Wystawił okazy obuwia różnego rodzaju.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

W. MARCINKOWSKI, mistrz stolarski, przy ulicy Wiktoryi, wystawił dobrze i trwale wykonane drzwi domu.

ANTONI MINICKI, mistrz krawiecki, Stary Rynek 93. Wystawił rozmaite ubrania.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

FRANCISZEK MAISEL, miodosytnia ul. Szyperska 1. Wystawił miody do picia.

STANISŁAW MICHAŁOWSKI, mistrz malarski w Mosinie, wystawił dekoracyę malarską.

STANISŁAW NOWAKOWSKI, rzeźbiarz i budowniczy ołtarzy, Grobla nr. 6. Wystawił ołtarz w stylu barokowym; grupę, przedstawiającą Pana Jezusa w ogrójcu, kilka artystycznie wykonanych stacyi Drogi Krzyżowej, krzyże, klęczniki, szkice do ołtarzy, ambon itp. Zakład p. Nowakowskiego cieszy się uznaniem nie tylko w Księstwie Poznańskiem, lecz także w Prusach Zachodnich i Wschodnich, na Górnym Śląsku i w Królestwie Polskiem.

WŁADYSŁAW NAPIERALSKI, mistrz stolarski w Swarzędzu, wystawił szafkę do bielizny.

STANISŁAW NOWACZYK, malarz dekoracyjny, ulica Wilowa nr. 64 (na Wildzie), wystawił różne obrazy na temata religijne.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

W. NOWAKOWSKI, mistrz garncarski, ulica Wielka Berlińska 66. Wystawił biurko z kafli do ogrzewania własnego pomysłu. Ogrzewają się tylko kafle od dołu. Płyta zaś i górna część pozostaje zawsze zimną. Oprócz tego jest wystawionych kilka różnokolorowych kafli.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

M. OSIŃSKI, zakład ogrodniczy w Winiarach pod Poznaniem. Wystawił olbrzymie palmy różnego rodzaju; cebule, sprowadzone z Japonii i tu hodowane oraz rozmaite inne wspaniałe rośliny. Dekoracya wystawy bardzo gustowna. Specyalnością firmy są: hodowla koniferów, zakładanie ogrodów owocowych i ozdobnych oraz parków, modernizowanie starych ogrodów i parków, urządzanie balkonów.

WACŁAW OZDOWSKI, fabryka papierosów „Piast", plac Bernardyński 3, założona w r. 1897, wyrabia papierosy tylko ręcznej roboty z czystych tytuni bez przy-, mieszek, szkodzących zdrowiu. Do fabrykacyi używa się najlepszej francuskiej gilzy „Abadie" z watą hygieniczną. Ogólnie znane ze swej dobroci są papierosy „Polskie", „Bazarowe", „Piast".

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

STANISŁAW PORANKIEWICZ, Nowy Rynek 2. Fabryka cholewek. Wystawia kolorowe butynki. sznurowane z jednego kawałka skóry, jelonkowe cholewki na chore nogi; różne prace z kursów kroju i modelowania, jakie urządza dla szewców; kątownicę, służącą do rysowania modelu. Godną uznania jest książka pod tytułem: „Podręcznik i samouczek kroju dla szewców. Opracował Stanisław Porankiewicz, egzaminowany mistrz cholewkarski w Poznaniu. Wydanie pierwsze z 38 rycinami" Jestto pierwszy taki podręcznik polski, który jest dla szewców

bardzo pouczający, informując ich dokładnie przy pomocy rycin, w jaki sposób należy rysować rozmaite modele.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

PILCZEK I PUTJATYCKI, ulica Wenecka 6, zakład artystyczno-litograficzny i drukarnia, fabryka wyrobów papierowych. Firma wystawiła kolorowy obraz Matki Boskiej, jaki jest w kościele w Świętej Lipce w Prusach Wschodnich, i zarazem 13 płyt kamiennych, do wykonania tego obrazu, ponieważ do każdego koloru potrzebna jest osobna płyta, oprócz tego próbne druki obrazu Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej w 13 kolorach, kalendarze narodowe i ścienne, plakaty wszelkiego rodzaju, ilustracye narodowe, torebki papierowe, tutki, kartoniki.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

WINCENTY PŁONKA, fabryka wyrobów metalowych na Zagórzu 6, założona w r. 1878, zatrudnia około 100 robotników, wysyła swoje fabrykaty do Serbii, Szwecyi, Ameryki a nawet Brazylii i Chin, jest co rok reprezentowana na wszechświatowym jarmarku lipskim. Na wystawie jest wiele krzyżów, większych i mniejszych, oraz kropielniczek; oprócz tego maszyny rzeźnicze, bo p. Płonka nie tylko ma wyroby z białego metalu, lecz także jedyną na wschodzie Niemiec patentowanych noży do maszyn rzeźniczych. Jako pamiątkę z wystawy sprzedaje firma piękną popielniczkę w kształcie orła z wyrytym w środku ratuszem poznańskim.

MICHAŁ PRZYBYLSKI. Fabryka marcepanów i wszelkich wyrobów z cukru pod firmą „Bonboniere“ przy ulicy Półwiejskiej 2. Firma wystawiła między innemi grupę marcepanową, przedstawiającą Krakusa jako wybawcę kraju od smoka.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

BOLESŁAW PRZYŁUSKI wystawił hafty ręczne, wykonane we własnej pracowni, między innemi zasłonę przed monstrancyę, którą to zasłonę uznano jako pracę nadzwyczaj artystyczną nie tylko na obecnej wystawie, lecz także swego czasu na wystawie robót kobiecych w

Domu Przemysłowym. Pięknie są też wykonane ręcznym haftem sukienki na puszki.

LEON PLUCIŃSKI, mistrz siodlarski, przy ulicy św. Marcina 52/53, wystawił zamówione przez firmę „Rudolf Fink w Berlinie" chomąty, dalej szory w stylu angielskim, które podziwiali zwiedzający wystawę a które kupił książę Sułkowski z Rydzyny, oprócz tego różnego rodzaju kufry od najmniejszych do największych, siodła damskie i męskie, trandzle, munsztuki, necesery — wszystkie przedmioty wykonane we własnej fabryce. Firma istnieje od lat 33 i jest znana w Księstwie oraz poza jej granicami z dostaw dla domów książęcych, arystokratycznych i innych.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

JÓZEF PENDOWSKI, ul. Wilhelmowska 18, fabryka artystycznych wyrobów kościelnych, istniejąca od r. 1837. Wystawił wzbudzającą wielkie zainteresowanie, wykonaną we własnym warsztacie, przeważnie ręcznej roboty, srebrną monstrancyę, w stylu gotyckim, ważącą około 10 funtów a około 90 centymetrów wysoką. Zdobią ją bardzo piękne figury, i to u góry Matki Boskiej, po bokach świętych Wojciecha, Stanisława, Franciszka,- Antoniego, Kaźmierza, Floryana, w środku trzech aniołków. Goście wystawowi, zwłaszcza kapłani i znawcy' wyrażali się o tej monstrancyi nadzwyczaj pochlebnie

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

JAN RONTZ, inżynier elektrotechnik, znawca akredytowany przez prowincyonalne Towarzystwo zabezpieczenia od ognia, plac Królewski 2. Wystawił elektromotor o sile 15 koni, umieszczony na wózku, dynamomaszynę z aparatami, elektryczne dzwonki, telefony, przybory do gromochronów, elektryczne wentylatory.

ANDRZEJ ROSZAK, mistrz szewski w Środzie, wystawił obuwie różnego rodzaju. Pan Roszak otrzymał w r. 1902 na wystawie w Dysseldorfie złoty medal.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

Firma „ATELIER RUBENS" wystawiła doskonale wykonane fotografie mecenasa Czypickiego, profesora dr.

Drygasa, Józefa Kościelskiego, ks. prałata Sztychla, Teodora Szulca, piękne fotografie kobiet, kilka dobrych pigmentów i akwareli, dyapozytów dr. Kapuścińskiego.

ZACHEUSZ RITTER, skład materyałów aptecznych, chemikaliów i farb. W r. 1907 przyznano fabrykatom p. Rittera na wystawie lekarsko-przyrodniczej i hygienicznej we Lwowie dyplom honorowy i złoty medal. Firma wyrabia środki, udelikatniające skórę ciała, do pielęgnowania włosów, do czyszczenia i konserwacyi zębów, mydła toaletowe, wody kolońskie i kwiatowe; środki, usuwające ból gardła i kaszel, balsam na nagniotki, proszki do prania, atramenty i inne.

ROTNICKI wystawił obrazy z blachy miedzianej w płaskorzeźbie wykutej.

BRONISŁAW ŚNIEGOCKI, drogerya „Universum", ulica Rycerska 37/38. Wystawił aparaty fotograficzne, gramofony, przezrocza do latarni projekcyjnych i różne artykuły drogeryjne, między niemi molinę. prawnie zastrzeżony, najlepszy i najpewniejszy środek przeciw molom. Do wspomnianych powyżej przezroczy jest gotowych około 70 odczytów popularnych, bardzo godnych polecenia, i to na tematy: Poznań, Zakopane i nasze Tatry, Kraków i jego zabytki, zamek i katedra na Wawelu, obrazy Artura Grotgera, Jana Matejki, Krzesza, wzory sztuki średniowiecznej w dawnej Polsce, Gniezno, Warszawa, Częstochowa, królowie polscy, Stary i Nowy Testament, życie Adama Mickiewicza, zamek kórnicki i jego zabytki, o działalności saletry, o szkodnikach w rolnictwie, muzeum w Raperswylu i inne.

Latarnie projekcyjne wraz z przyborami są w cenniku wymienione w cenie od 83 mrk. do 373,75 mrk.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

FR. SPYCHALSKI, kołodziej i powoźnik w Środzie, wystawił kilka kół w wykonaniu surowem, oraz drabkę podwójną. Te okazy zyskały pochwałę gości.

JÓZEF SROCZYŃSKI, fabryka mebli i zakład dla wewnętrznej architektury, ul. Berlińska 8. Wystawił pokój sypialny i salonik, kącik przy kominku i urządzenie do przedpokoju. Obydwa pokoje są kompletnie wykończone: meble, dekoracye, dywany, obicia na ściany, tapety, linoleum, kominkowe obudowania do centralnego ogrzewania.

A. STANEK, fabryka wanien kąpielowych, ulica Długa 18. Wystawił kilka wanien kąpielowych różnej konstrukcyi oraz gustownie wykonane okno mansardowe z cynku na wieżę. Na ścianach pawilonu umieszczone są liczne wzory i szkice do pokrywania dachów.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

FRANCISZEK SUSZCZYŃSKI, jedyna polska fabryka cygarniczek i papierośniczek, Wielkie Garbary 23. Wystawił rozmaite cygarniczki. Jest to gałęź przemysłu dotąd u nas wcale nie wyzyskana. Artykuł ten potrzebny jest w każdym lepszym składzie kolonialnym i cygar, przeto kupcy powinni popierać rodaka.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

WŁ. SAŁACIŃSKI. Cukiernia przy ul. Łazarskiej nr. 1 wystawiła bardzo zręcznie wykonaną podkowę z marcepanu, własnoręczny wyrób; ładne pantofelki, poduszkę, serce, owoce, które łudząco naśladują naturalne — wszystko z marcepanu. Specyalność firmy: landreny, cukierki warszawskie.

BRONISŁAW SZYMAŃSKI, mistrz introligatorski, ulica Jezuicka 4, wystawił różne okazy introligatorskie, pięknie wykonane.

JAN SOBECKI, fabryka asfaltu, tektury na dachy, przetworów smołowcowych, oraz przedsiębiorstwo krycia dachów i asfaltowań. Ta firma pod kierownictwem p. R. Goździewicza daje pogląd na wyroby smołowcowe, proces destylacyjny smoły kamiennej, cały szereg wyskoków z niej, oraz wszelkie systemy krycia, odświeżania, reparacyi i konserwowania dachów tekturowych.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

JÓZEF STASZAK, mistrz kołodziejski, ulica Bukowska 15. Wystawił wóz rzeźnicki i wiele kół.

DONAT STABROWSKI, parowa fabryka musztardy i konserw. Wystawił słojki i naczynia z musztardą, duże szklane słoje z kiszoną kapustą i ogórkami korniszonami, oraz różne maszyny, jakiemi fabryka się posługuje, n. p. maszynę do przekrawania głąbków, maszynę do krajania kapusty o 12 nożach, która przerabia dziennie do 200 centnarów i inne.

SPÓŁKA STOLARSKA, ulica Jezuicka 5, założona w r. 1894, wystawiła elegancki salon, sypialnię, pokój w stylu zakopiańskim, wzorowo wykonany, urządzenie kuchenne i inne meble.

TOMASZ SWIGOŃ, mistrz krawiecki, ul. Strzelecka 31. Wystawił bardzo praktyczne spodnie do konnej jazdy, oraz ochraniacze kolan podczas deszczu, poleca się jako specyalista w szyciu spodni.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

MIŁOSŁAWSKA FABRYKA CYGAR (właściciel Józef Smodlibowski) wyrabia od lat 10-ciu cieszące się uznaniem cygara w cenie od 5 do 30 fen. Cygara miłosławskie są zaprowadzone nietylko w Księstwie Poznańskiem. ale w całych Niemczech. Pan Smodlibowski wysyła swoje cygara w większej ilości także do Hamburga, zkąd je niektóre firmy przysyłają do Księstwa jako wyroby hamburskie.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

WALENTY SENKOWSKI, mistrz bednarski, ulica Głogowska 98. Wystawił wanienkę do prania.

W. SULICKI, skład futer i pracownia, oraz skład kapeluszy i fabryka czapek. Wystawił różne okazy kuśnierskie.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

A. SZMYTKOWSKI, fabryka likierów w Pniewach. Wystawił rozmaite likiery zwłaszcza specyalności: Jarzębówkę, Kontuszówkę, Jubileuszówkę. znany jest jako tani i rzetelny hurtowny dostawca. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w Pamiętniku.

WINCENTY ŚIĘTOWSKI, mistrz szewski w Mosinie, wystawił męzkie obówie.

Firma J. FR. TOMASZEWSKI (właściciele Bolesław i Józef Winiewiczowie) wystawiła cenniki poważnych firm poznańskich, karty polecające, między innemi karte polecającą własną wykonaną w 7 kolorach i inne druki.

JÓZEF TRZECIAKOWSKI zastępuje na wystawie specyalną fabrykę separatorów do mleka pod firmą „Jules Mélotte“ w Remicourt w Belgii. Te separatory różnią się od niemieckich fabrykatów wiszącym bębnem, oddzielającym mleko od śmietany.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

JAN TRAFANKOWSKI mistrz szewski w Stęszewie. Wystawił różne okazy obuwia zasługujące na uznanie, co tem więcej podnieść wypada, że pochodzą z małego miasta.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

ST. URBANOWICZ, mistrz ślusarski we Wrześni, kilkakrotnie nagrodzony medalami na wystawach wszechświatowych. Wystawił drzwiczki do pieca kaflowego z przyrządem, zabezpieczającym zamknięcie drzwiczek wewnętrznych; przyrząd ten zastrzeżony jest patentem. Oprócz tego są wystawione ława robocza przenośna dla przemysłu żelaznego i budowlana, ława robocza dla przemysłu drzewnego.

J. N. ULATOWSKI ulica Półwiejska nr. 11, jako zastępca fabryki Frati i Sp. w Paryżu i Berlinie, wystawił elektryczne. automatyczne fortepiany i orkiestriony.

Dalsze szczegóły w ogłoszeniu.

ADAM WALIGÓRSKI, cieśla, ulica Cesarza Fryderyka 5 (w Jeżycach), wystawił piękny model krętych schodów.

„WARTA“ właścicielka Wanda Wojciechowska, fabryka chemiczna, ulica Wenecka nr. 1. Wystawiła atramenty.

Z. W. WRÓBLEWSKI i Spółka, Piekary 12, wystawił wyroby z cukru i czekolady.

Firma B. ZIÓŁKOWSKI dawniej R. Leporowski, ulica św. Wawrzyńca 36, właściciel inżynier C. Perzyński. Fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu, połączona z lejarnią dzwonów kościelnych, założona w r. 1875. Zatrudnia przeszło 100 ludzi i pracuje dla 90 gorzelń, także dla Królestwa Polskiego. Pan Perzyński posiada kilka patentów na swe wynalazki. Na wystawie oglądać można aparat destylacyjny, samowar, rądle z pokrywami, czajniki, blachy do pieczenia ciast, formy do galarety, brutwanny, chłodnik do fermentacyi i studzenia młodzi, drożdziarkę i rozpływacz do parnika. Firma zyskała uznanie, wyrażone w licznych listach, między innemi od p. Hulewicza, z Mielęcina, Mańkowskiego ze Słupi, Towarzystwa producentów okowity w Niemczech, i to za aparaty destylacyjne z deflegmatorem własnego pomysłu, także od p. dr. Jackowskiego z Wronczyna za rekonstrukcyę aparatu destylacyjnego. Pan Perzyński wykonał dzwony dla kościołów Bożego Ciała i św. Wojciecha w Poznaniu, Fary i Św. Krzyża w Gnieźnie, a w Katedrze poznańskiej przerobił łożyska przy wielkim dzwonie.

BRONISŁAW ZAWADZKI. Cukiernia z ogródkiem przy ulicy Wodnej nr. 13 wystawiła piękny tort pod nazwą „Leśna swoboda“, piramidy: czekoladową i karmelową, własnoręczne wyroby.

Okazy te sztuki cukierniczej zaszczyt przynoszą p. Zawadzkiemu.

JÓZEF ZEYLAND, właściciel fabryki wyrobów stolarskich na Św. Łazarzu, ulica Alejowa nr. 7, wystawił dużą bramę frontową dla Muzeum polskiego w Poznaniu z amerykańskiej dębiny, oprócz tego modele: bramy frontowej pewnego domu przy ulicy św. Marcina, szafki szklanej dla Patronatu Spółek, sufitu kasetowego w pałacu niechanowskim, ołtarza do kaplicy w Słomowie i inne okazy.

ZEMBSKI, fabryka wódek, ulica Głogowska 78. Wystawił swoją specyalność, likier zdrowotny pod nazwą „Stupajkin“ własnego wyrobu, który się cieszy uznaniem gości wystawowych. (Patrz ogłoszenie).

P. ZWIERZYŃSKI w Gnieźnie, właściciel jedynej polskiej fabryki mydła, wystawił blizko trzymetrową piramidę z różnych gatunków mydła, która oryginalnością pomysłu ściąga na siebie uwagę każdego widza.

Na postumencie piramidy wystawione zostały jeszcze inne wyroby chemiczne tejże fabryki; przedewszystkiem zasługuje na wzmiankę znakomity wyrób mydła, które fabryka w kawałkach, w opakowaniu funtowem wprowadza w handel. Mydło to, dzięki swej dobroci, zaprowadza się u naszej publiczności coraz więcej; obecnie dostać je już można we wszystkich składach. Również proszki mydlane pod nazwą «Pezol» i »Alfa», zasługują na wzmiankę, tudzież ogólne poparcie.

Kto więc jeszcze z panów kupców nie prowadzi mydeł Zwierzyńskiego, ten niech je sprowadzi sobie a z powodu coraz większego pokupu wyrobów swojskich napewno powiększy sobie tem znacznie grono swych odbiorców. (Patrz ogłoszenie).

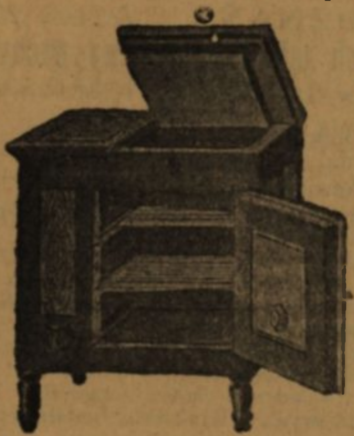
STEFAN ŹUROMSKI, mistrz ślusarski, ulica św. Marcina 66. Wystawił żelazne ogrodzenie grobowca.

ROMAN ZIELIŃSKI, mistrz stolarski, ulica Kanta 5 (na Św. Łazarzu). Wystawił łóżeczka dziecięce.

St. Koszewski, mistrz stolarski.

Poznań, ul. Strzelecka 31. TELEFON 1823.

Stolarnia artystyczna, prac budowlanych i kościelnych, wyborowych mebli w każdym stylu. Specyaln. styl Zakopański. — Urządzeń składowych podług najnowszych rysunków i technicznych wymagań.



Lodownie z trwałego materyału w kilku wielkościach po znanych nizkich cenach, zawsze na składzie. § Cenniki i rysunki na wszelkie prace w zakres stolarstwa wchodzące, odwrotnie franko! — Ceny nizkie! Materyał wyborowy!!! Zastawki do ogrzewaczy parowych!

Wyszła moim nakładem w nowem wykonaniu

gra dla rodzin polskich

układu J. Tucholskiego

DOMOWA SZKOŁA POLSKA

cena 1,20 mk.

Domowa Szkoła Polska składa się z 10 trwałych tablic i 100 kartek tekturowych z cennym materyałem naukowym w pytaniach i odpowiedziach — z objaśnieniem gry — w gustownym kartonie. Gra ta, w dzisiejszych czasach winna się znajdować w każdym domu polskim; jest bowiem wielce pożyteczna — interesująca i daje miłą rozrywkę.

Ażeby ułatwić każdemu nabycie tej tak pożytecznej gry, zniżyłem cenę na tylko 1,00 mk. z odwrotną przesyłką franko 1,20 mk. Do nabycia także w księgarniach.

Księgarniom i sprzedającym wysoki rabat.

O łaskawe zlecenie proszę uprzejmie

Maryan Pukacki, introligatornia.

INOWROCŁAW, ulica Kolejowa 5.

Fabryka mydeł

i chemiczno-technicznych wytworów

P. Zwierzyńskiego

W GNIEŹNIE

poleca:

Mydła twarde w paczkach i ryglach.
„ rzadkie szare i białe.
„ toaletowe od najtańszych do najlepszych.

Proszki do prania.

Do nabycia prawie w wszystkich główniejszych odnośnych handlach.

„Rekord“

H. CEGIELSKI, Tow. Akc. w Poznaniu

ul. Strzelecka nr. 14

Największa i najstarsza fabryka machin i narzędzi rolniczych

poleca

jako jeneralni reprezentanci firmy Davey, Paxmann & Co, Lta, Colchester.

Pierwszorzędne parowe garnitury do młócenia.



Lokomobile o wielkiej powierzchni ogrzewalnej i minimalnym użyciu paliwa.

Młocarnie o długich wytrzęsaczach i łożach z pierścieniowem smarowaniem.

„Albion“

„Nowina“

Trwała budowa! Niezrównana działalność! Lekki chód! Małe użycie paliwa!

Liczne świadectwa do dyspozycyi

— Oryginalne angielskie —

kosiarki, żniwiarki i wiązałki

„Albion“.

Znanego własnego wyrobu grabie konne „Pantera“ całe z żelaza i stali, pługi jedno i wieloskibowe.

Specyalność:

pługi dwuskibowe całostalowe **„Rekord“**, walce gładkie, pierścieniowe i kolczate, brony do uprawy łąk i pól, torfiarki i prasy do torfu. Znakomite siewniki rzędowe „Nowina“, maneże, młocarnie, sieczkarnie itp.



Cenniki bezpłatnie.

Po zamknięciu wystawy ukaże się wydanie drugie »Pamiętnika« znacznie powiększone i wykonane staranniej.

W wydaniu drugiem pomieszczony zostanie wykaz firm i przedmiotów premiowanych na wystawie. Nakład drugi wyjdzie w 5-ciu tysiącach egzemplarzy i rozesłany będzie do wszystkich towarzystw, do duchowieństwa, właścicieli dóbr, kupców, poważniejszych obywateli itd.

Wskutek pospiesznego wydania »Pamiętnika« znajdą się może niektóre usterki lub błędy, które chętnie w nakładzie drugim poprawimy, również uwzględnimy dalsze wskazówki, lub uzupełnienia dostarczone nam przez wystawców!

Do nakładu drugiego przyjmujemy dalsze ogłoszenia po zniżonej cenie 15 mrk. za stronę, 7,50 mrk. za pół strony; prosimy je nadesłać nam w przeciągu 4 dni po zamknięciu wystawy. Wszelkie przesyłki i informacye należy adresować:

„Kupiec" Poznań (Posen)

Wrocławska nr. 19

Telefon nr. 2277.

Panowie kupcy i przemysłowcy!

Czyście zaabonowali już „Kupca“? Jeżeli nie, to uczyńcie to. Boć każdy z Was dziś już przyzna, że organ taki koniecznie jest potrzebny. Gdzie mamy bronić interesów kupieckich, gdzie mamy się informować, czy to o stosunkach handlowych, czy o towarach, prawach i urządzeniach handlowych jak nie w „Kupcu“!

Czytajcie jak najwięcej pism politycznych, ale nie zapominajcie o tem, że w dzisiejszych czasach najważniejszą jest dzielność zawodowa jednostki. Kto zaś nie czytuje pism zawodowych, ten nie może postępować z prądem czasu, bo go nie pozna.

Nie będziemy wyliczali wszystkiego, co „Kupiec“ na swych łamach podaje, gdyż każdy się sam o tem przekonać może z pisma. Każdy zeszyt zawiera około 32—40 stron druku z licznemi rycinami. Zresztą tak Związek Towarzystw kupieckich, jak i Związek kupców podróżujących w Poznaniu uznali potrzebę istnienia „Kupca“ mianując go swym organem.

Idźcie więc, Panowie Kupcy, za głosem tych zawodowych organizacyi handlowych i abonujcie „Kupca“. Im więcej abonentów, tem więcej będzie pismo ulepszone. Skoro zaś wszyscy zrozumią ważność oświaty zawodowej, wtenczas staniemy się **siłą**, wywalczymy sobie przynależne nam stanowisko w społeczeństwie własnem i u obcych.

A zatem niech każdy, zaraz zaabonuje sobie „Kupca“ u listonosza lub na poczcie! Abonament wynosi tylko 1,06 M. z odnoszeniem do domu. W Poznaniu abonować można w Administracyi „Kupca“ wrocławska ul. 19. — Telefon 2277.



Okł. lit. Pileczek i Putiatycki, Poznań.